

Ukropa

O czym my tu będziemy mówić? Czy o panującym ponoć w Europie ukropie? O wynikach tego pięknego mitu, jakim jest globalny efekt cieplarniany? A może popuścimy wodzę fantazji i kogoś obsmarujemy? Otóż, nie. Będziemy mówili o Ukrainie i Ukraińcach.

Zacznijmy od pewników, jak w każdej dobrej teorii. Pewnikiem jest, że to Kanclerz Wielki Koronny Jan Zamojski po raz pierwszy użył słowa i pojęcia Ukraina w odniesieniu do ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej zdobytych na Rusinach, gdy po wojnach tatarskich, epidemiach i innych biedach tamte tereny świeciły pustkami. Czyli dzisiejsi Ukraińcy, ci szowiniści narodowi, mają nazwę swego kraju i narodu od słowa wymyślonego przez Polaka. Ukrainę wymyślił Polak.

Rosjanie ze swoimi mitotwórczymi zdolnościami bandyty i agresora wymyślili, chyba mózgiem ich obecnego prezydenta, mowę „chyba”, bo ten człowiek na kremle ma bardzo wielu doradców, by móc się wysługiwać ich mózgami, że Ukraina pochodzi od jakichś ruskich pojęć. Tymczasem pochodzi to do polskiego zwrotu „u kraja Rzeczypospolitej”. Jak ukrojona kielbasa, gdzie lud często mówi „ukrajana”. Słowo krajan też pochodzi z tego samego źródła. Niestety, bo jaki krajan z Ukraińca.

Wroga postawa tego narodu w stosunku do Polaków jest znana od wieków. Wmawianie nam, że to wyłącznie nasza wina, że ich biednych Ukraińców wykorzystywaliśmy i wysyłaliśmy żydów jako porboców podatków, by ich gnębili i paśli się na ich krzywdzie, to dziś już całkowicie zgrana płyta. Prymiwowy parobek, który ma wielkie aspiracje, by zostać panem, zawsze znajdzie winnego, gdy mu nie wyjdzie jego plan upańszczenia siebie. Ale były też wypadki ewidentnych zdrajców, którzy z pozycji polskiego szlachcica wszczynali bunt na Ukrainie. Ich, jak to oni teraz utrzymują z deficytu narodowych bohaterów, Chmielnicki to najlepszy przykład zdrajcy i przeniwiercy. Rozpętał na Ukrainie przeraźliwy bunt chłopstwa ukraińskiego, palił, kradł, gwałcił i mordował w sposób szczególnie okrutny wszystkich Polaków, którzy mu w ręce wpadli, ale mordował i innych dawnych pobratymców w całej Rzeczypospolitej. Tak, bo Rzeczypospolita była tworem wielonarodowym. W sumie rozumiem Kozaków, że chcieli więcej pieniędzy na swoje utrzymanie i by Rzeczypospolita bardziej się o nich troszczyła, gdyż stali jako obrońcy południowo-wschodnich krasów Rzeczypospolitej. Jednakże, gdyby Polacy byli takimi okrutnymi okupantami, jak to utrzymują Ukraińcy, to czy utworzyliby armię z lokalnych? Czyli z Kozaków, Rusinów na służbie Rzeczypospolitej. Ten dziwny zlepieniec, który dziś uważa się za naród, bo kilku szowinistów wpiera im, że są narodem, jako całość przyczynił się wtedy do upadku Rzeczypospolitej. Napaści, gwałty, wojny pochłonęły w wyniku tego pseudopowstania ponad 40% populacji Rzeczypospolitej. To tak jakby Niemcy zabili w II Wojnie Światowej nie sześć milionów obywateli Polski a 14 milionów. To jest prawdziwa skala strat w wyniku burdy Chmielnickiego, najazdu Szwedów, Węgrów, Wołochów i innych drapieżników, które spadły na Rzeczypospolitą w wyniku zdrady Ukraińców. Klekona na kolanie Unia Lubelska, która miała na celu postawienie Ukrainy a w istocie Rusi jako trzeciego kraju Rzeczypospolitej, tego układu nie uratowała. Rzeczypospolita powoli chwiejąc się w wyniku zdrady swoich własnych obywateli, Ukraińców, upadła i to też w wyniku zdrady Ukraińców.

Pamiętacie bitwę pod Połtawą, po której Rosja stała się lokalnym hegemonem? Nie pamiętacie? Odświeżę nieco pamięć, moich drogich Czytelników. Otóż, niejaki Semen Palej, dowódca kozacki, który w bitwie przeszedł na stronę Moskwy, przechylił szalę zwycięstwa, tak się mówi, choć nigdy nie rozumiałem i dalej nie rozumiem tego zwrotu, na stronę Rusków. Kolejna zdrada Ukraińców, która ostatecznie pozbyła Rzeczypospolitą rangi, znaczenia i złudzeń o jej mocarstwowej pozycji, bo barbarzyńca wziął górę nad Rzeczypospolitą i jej sojusznikami w tej niesławnej bitwie. Nasz kraj włącznie z Ukrainą, która była jego częścią, padł na kolana i był na nich przez trzysta lat, jak niestety przepowiedział żyd Nostradamus. Sami sobie poszukajcie centurii, w której to jest, nie będę nikomu ułatwiał życia, tworząc tu materiał edukacyjny. Nie po to piszę ten tekst.

Zdrada Paleja wpisuje się w tradycję zdrady Ukraińców od czasu Chmielnickiego, który też przeszedł na koniec na stronę Moskwy a mimo to na Ukrainie czczony jest jako bohater narodowy. Czemu? Bo nienawiść do Polaków i Polski na Ukrainie jest powszechna i nie zmieniła tego nasza akcja pomocy Ukra-

incom po ostatnim napadzie Rosji na Ukrainę. Cały niemal naród pomagał sąsiadom, wziął ich do domów, wydaliśmy z kasy państwowej przeszło 75 miliardów złotych na pomoc Ukraińcom i Ukrainie, by stale wysłuchiwać bredni, że oni nas bronią przed Rosją. I to stałe ukraińskie „Daj.” - jak beczka bez dna. A przecież my graniczymy z Rosją poprzez Okręg Królewiecki i nie ma wojny na naszej granicy. Przed kim, zatem, bronią Ukraińcy nas i całą Europę?

Odpowiedź na to pytanie, to sprawa do poruszenia w innym tekście. Nie postawiliśmy tu tezy, by nie wylewać dziecka z kąpielą, czyli nie zdradzać zakończenia, ale w tym miejscu możemy już powiedzieć, że Rzeczypospolita upadła nie przez żadne warcholstwo polskiej szlachty a przez Ukraińców. Chyba, że przyjąć, że Chmielnicki był takim właśnie polskim warcholem, który podpalił kraj, bo mu inny polski szlachcic podebrał babę. To ostatnie słowo poprzedniego zdania to oczywisty rusyfizm. Ale tezy nie będziemy zdradzać, bo w istocie nie jest to teza a prawda o Ukrainie i Ukraińcach.

Inny twór, który zawalił Ukraińcy to potwór ze Wschodu zwany Związkiem Radzieckim. Jakie rady zespolił i po co, o tym innym razem. Faktem jest, że sami Rosjanie i ich przywódcy twierdzili wtedy, że gdy Ukraina ogłosi niepodległość i wyjdzie ze Związku Radzieckiego, to Związek Radziecki upadnie. I Ukraińcy ogłosili niepodległość i Związek Radziecki upadł w wyniku tego. Powstała niepodległa Białoruś, Rosja i Ukraina. A, że Rosjanie nigdy nie szanowali żadnych układów, to teraz napadają na Ukrainę, by zmienić chociaż nieco wynik tego rozpadu i odzyskać tereny rosyjskojęzyczne Ukrainy, gdzie Ukraińcy prowadzili swoją szowinistyczną akcję ukrainizowania rosyjskojęzycznych współpracowników. A co Ukraińcy wnieśli do światowego dziedzictwa kultury? Niewiele, bardzo niewiele, żeby nie powiedzieć - nic.

Przez lata utrzymywali, że Gogol to był Ukrainiec a w istocie to Polak - Janowski, który dla kariery się zrusyfikował. Zachowały się dokumenty, jak łasi się o posadę w nowo powstałym Uniwersytecie Kijowskim a lokalny carski kurator odmawia mu posady, gdyż dopatrzył się w papierach, że to Polak. A było tuż po Powstaniu Listopadowym i Ruski zakazały Polakom zajmowania posad państwowych. A posada nauczyciela akademickiego w Rosji wtedy była posadą państwową.

Inny przejaw rzekomej ukraińskości to jest to, co wyprawiają Ukraińcy z tożsamością Antoniego Czechowa. Już narobili fałszywych wpisów w przeróżnych encyklopediach internetowych, pewnie zaraz zabrają się za podręczniki szkolne i poprawność polityczna dopisze nam nowego Ukraińca. Nasza skomplikowana historia dała i Polsce kilku autorów, którzy będąc urodzonymi Polakami weszli do historii literatury innych krajów i narodów. Przykładowo Józef Korzeniowski znany na Świecie raczej jako Joseph Conrad jest widowym przejawem uciekania od polskości, albo raczej wypychania zdolnych ludzi na szerokie wody światowego dziedzictwa poprzez obcą mowę. I my nie krzyczymy: „Józef Korzeniowski to był Polak i jego pisanina to polska literatura.”. Nie zdurnieliśmy jeszcze na tyle, by takie bzdury wypuszczać z siebie i to ustami, czy, co gorsza, spod pióra. Joseph Conrad-Korzeniowski był pisarzem angielskim a na pewno anglojęzycznym i literaturze angielskiej przynależą wyniki jego pisanego. Aż takiego deficytu kulturowego nie kreujemy w swoich duszach i mózgach, by pleść takie bzdury jak Ukraińcy.

A Ukraińcy plotą, że Gogol i Czechow to Ukraińcy a Rosja zawłaszczyła ich i ich twórczość. Pisali o Rosji, wystarczy przeczytać ostatnie zdania „Martwych dusz”. Nie ma tam nic o Ukrainie. A że popisywali się i ci autorzy ukrywanym szowinizmem ukraińskim. Cóż, wygłodniały Ukrainiec, z jego wyjątkowym kompleksem niższości i przerażająco wybująką ksenofobią, a w istocie nienawiścią do obcych także na terenie tych dla Ukraińców obcych, nawymyśla niestworzonych rzeczy, by uzasadnić, że jednak ta Ukraina coś tam wniosła do światowego dziedzictwa kulturowego. A to bujdy na resorach, te ukraińskie roszczenia. W ten sposób można by zmuszać Świat do twierdzenia, że Marco Polo był Polakiem, sami wiecie dlaczego, bo polo. A tylko Polacy palą głupa, nasze idiomatyczne powiedzonko, na przykład na postawę tak zwanej pracy Ukraińców. Na koniec się dowiemy, że teraz Ukraińcy przebywają w Polsce w niewoli jak żydzi w Babilonie i zostali tu uprowadzeni a nie przybyli tu sami, bo zawalił swój własny kraj złodziejstwem, nieróbstwem i głupotą.

A jaka jest ta nieujawniana teza? Ukraina zawalił każdy twór, każdą organizację, do której wejdzie. Jak zawaliła Rzeczypospolitą i Związek Radziecki. Jeśli ktoś chce zaważyć Unię Europejską, wystarczy, że upuści tam Ukrainę i po Unii. Losy Unii Lubelskiej są widowym tego dowodem. Innych poszukajcie sobie sami. O takim ukropie jest ten tekst. Płonie Europa, bo jest w niej Ukraina.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel